

„TikTok” i „Snapchat” nie dla naszych pociech

14 stycznia 2023

Zadbajcie o to, żeby bezwzględnie odwieść wasze pociechy – młodsze i starsze – od jakiegokolwiek kontaktu z aplikacjami nazywanymi się „TikTok” i „Snapchat”. Nie siłowo, bo to może nadać im polor „zakazanego owocu”, ale przy pomocy mądrej i troskliwej perswazji. Jest to zadanie tym pilniejsze w erze mniej lub bardziej wymuszonej wirtualizacji wielu dziedzin życia, kiedy to Internet staje się wyjątkowo żarłocznym pożeraczem czasu.



Czemu rzeczony aplikacje są tak groźne? Dosadnie, ale ze wszech miar prawdziwie rzecz ujmując, są to wielkie, wyjątkowo agresywne pralnie mózgów funkcjonujące w oparciu o „miękkie” formy technik MKUltra. Komu obcy jest ten termin, ten powinien zapoznać się choćby z podstawowymi materiałami na temat odnośnego zjawiska. Jest to zasadniczo temat „bez dna”, ale w kontekście wyżej wymienionych „mediów społecznościowych” techniki MKUltra polegają na dosłownym „praniu mózgu” (konsekwentnym rozmiękczeniu zdolności poznawczych, wrażliwości moralnej, naturalnych intuicji duchowych i

poczucia dobrego smaku) poprzez bezustanne, natarczywe bodźcowanie, percepcję podprogową i wytwarzanie permanentnej narkotyczno-hipnotycznej atmosfery. Do spreparowanego i trwale zinfantylizowanego w ten sposób umysłu – a szczególnie podatne na podobną preparację i trwałą infatyлизację są wciąż rozwijające się umysły dzieci i młodzieży – można następnie wtłoczyć dźwięki, obrazy i komunikaty normalizujące każdy absurd, każde bałamuctwo, każdą wulgarność i każdą perwersję, które są wówczas traktowane jako kolejne formy „rozrywki”, „kreatywności” czy „samoekspresji”.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie powinno dziwić, że w ostatnim czasie pojawił się wyjątkowy wysyp osób – a zwłaszcza dzieci i „młodszej młodzieży” – które, zachowując się przez dłuższy czas normalnie, deklarują nagle ni z tego, ni z owego, że chcą „zmienić płeć”, że są „osobami bezpłciowymi”, że mają depresję z powodu rzekomej „katastrofy klimatycznej”, czy że należy klękać przed neomarksistowskimi terrorystami znanymi jako BLM (względnie przyłączać się do rynsztokowo-chuligańskich wybryków, jakich byliśmy świadkami w październiku zeszłego roku, abstrahując od materii intelektualnego sporu, który rzekomo je motywował). Przestrzegam przed bagatelizowaniem powyższych zjawisk i sprowadzaniem ich do poziomu zwyczajnego młodzieżowego fiksum-dyrdum, które z czasem wietrzeje z głowy – to nie jest odwieczne sztubackie „eksperymentowanie z zakazanym owocem”, ale typowe zachowania dysocjacyjne i posttraumatyczne wynikające ze stania się bezwiednymi ofiarami wyrachowanych technik kontroli behawioralnej.

Aplikacje „TikTok” i „Snapchat” nie są tu jedynymi winowajcami – w mniejszym stopniu wpływ MKUltra zaznacza się również na „Instagramie” (do którego też proponuję swoje pociechy zniechęcić, bo nie jest to żadne nieodzowne medium komunikacyjne), a także w popularnych teledyskach i serialach (zwłaszcza na Netfliksie), ale tu już można stosować zasadę oddzielania ziarna od plew – na zasadzie kontrastu da się je na ogół odróżnić. Natomiast dwie pierwsze z wymienionych wyżej

aplikacji zostały stworzone wyłącznie w nikczemnych celach psychomanipulacyjnych – przy czym pierwsza z nich była wedle niedawnych danych najczęściej pobieraną aplikacją na świecie. To powinno uzmysłwić nam skalę i intensywność odnośnych zagrożeń.

Powyższe uwagi nie są żartem, hiperbolą, panikarstwem ani gołosłowną gderliwością, ale rzetelnym opisem bardzo precyzyjnie zorganizowanych i bardzo sownie opłacanych działań, które – jeśli nie postawi się im kontry – doprowadzą do powstania pokolenia tak intelektualnie, moralnie i duchowo wyjałowionego, że normalne życie będzie dla niego obowiązkiem absolutnie niemożliwym do udźwignięcia. Jeśli więc jesteście rodzicami, to podobną kontrę jak najszybciej postawcie – a jeśli nimi nie jesteście, to poinformujcie w tej sprawie wszystkich waszych znajomych, którzy nimi są: nie w duchu alarmistycznym, ale cierpliwie naświetlając związki przyczynowo-skutkowe, które nabrały szczególnej roli w dzisiejszym świecie bezprecedensowej komunikacyjnej niedbałości i dziecinnej doraźności.

Autorstwo: Jakub Bożydar Wiśniewski

Źródło: ProKapitalizm.pl